



Księża i bracia w jednej wspólnocie?

Oratoria św. Filipa Neri są wspólnotami kapłańskimi, do których mogą należeć bracia świeccy. Czy jest to możliwe do zrealizowania w praktyce? Czy jedni nie są po prostu sługami drugich? Czy takie „społeczeństwo dwuklasowe” jest jeszcze na czasie?

Jeśli współbracia, którzy tworzą takie Oratorium, dobrze zrozumieli swoje powołanie i starają się nim dobrze żyć, to wszyscy współbracia są sługami wszystkich i razem służą wszystkim ludziom z otoczenia – każdy charyzmatem, który otrzymał. Chodzi o to, aby żyć jak Jezus, który nie przyszedł, aby Mu służyli, ale aby służyć i ofiarować swoje życie jako ofiarę przebłagalną za świat (por. Mk 10,45). Różne posługi nie są różnymi klasami. Oratorium jest w pewnym sensie rodziną, w której naturalnie istnieją różne posługi i zadania. W zdrowej rodzinie wszyscy kochają się nawzajem.

Teoretycznie brzmi to dobrze i pięknie, ale praktyka pokazuje jednak spore różnice: np. świecki brat nie może zostać przełożonym (prepozytem) Oratorium. Kapłani pełnią również w liturgii i duszpasterstwie zazwyczaj funkcje i zadania kierownicze. Natomiast bracia świeccy są zwykle bardziej w cieniu.

Są ludzie, którzy czują się lepiej w cieniu niż na słońcu, którzy wolą pracować za kulisami niż stać na scenie. Kto zostaje świeckim bratem we wspólnocie kapłańskiej, potrzebuje szczególnego uzdolnienia i radości z ukrytej służby, którą być może tylko Pan Bóg widzi, docenia i nagradza. Wymaga to głębokiego życia wiarą. Nie wystarczy w młodym wieku z entuzjazmem poświęcić swe życie Bogu. Oddanie to wymaga także nieustannej odnowy i pogłębienia, a także duchowego kierownictwa, aby mogło dojrzeć. Wszyscy współbracia w Oratorium potrzebują głębokiego szacunku i gotowości do pokory. Bracia świeccy powinni o tym wiedzieć „podwójnie więcej”. Jeśli w pełni żyją swoim powołaniem, robią też szybciej postępy na drodze do świętości.

Zadanie kapłanów jest dość jasne: mają oni dar i zadanie głoszenia Słowa Bożego z autorytetem, uświęcania wiernych (modlitwa, sakramenty) i kierowania owczarnią Chrystusa. Jak można sprecyzować szczególnie charyzmat braci świeckich we wspólnocie kapłańskiej?

W Dziejach Apostolskich jest mowa o tym, że na początku Apostołowie sami zajmowali się wszystkim, również sprawami praktycznymi, takimi jak np. organizacja agapy po celebracji eucharystycznego „łamania chleba”, a także opieka nad potrzebującymi. Doprowadziło to do tego, że mieli zbyt mało czasu na modlitwę i głoszenie Ewangelii (por. Dz 6, 1-7). Problem ten rozwiązano, powołując diakonów, którzy troszczyli się przede wszystkim o sprawy materialne i charytatywne, aby w ten sposób odciążyć apostołów na rzecz ich bardziej kapłańskich obowiązków. Następnie w Kościele rozwinął się z tego diakonat. Bracia świeccy nie są wprawdzie wyświęconymi diakonami, a jednak ich szczególne powołanie można

zobrazować tym pierwotnym doświadczeniem Kościoła. Kapłani i bracia świeccy uzupełniają się wzajemnie w służbie Kościołowi i światu, czyniąc w ten sposób apostołstwo skuteczniejszym.

W jakim sensie św. Józef może być szczególnym przykładem dla braci świeckich?

Święta Rodzina z Nazaretu łączyła bardzo różne powołania, które wzajemnie sobie służyły i uzupełniały się. Matka Jezusa poczęła swoje dziecko „przez osłonięcie Duchem Świętym”, czyli to sam Bóg jest Ojcem Jezusa. Józef służył Jezusowi i Maryi, troszcząc się o utrzymanie rodziny. Dbał o dom, niezbędne do życia dochody, ochronę przed niebezpieczeństwami i wiele innych rzeczy. Nie czuł się z tego powodu poniżony. Przeciwnie, był gotowy do wszelkiej służby, ponieważ rozpoznawał w niej wolę Bożą i w ten sposób ją pełnił. Bracia świeccy we wspólnocie kapłańskiej mają bardzo podobne zadania. Nie muszą głosić kazań, ale ich ciche życie, modlitwa i praca często przekonują może bardziej niż piękne słowa. W ten sposób również bracia świeccy w pełni uczestniczą w misji całej wspólnoty.

Jak pomóc młodemu człowiekowi, który bardzo chciałby zostać kapłanem, ale odpowiedzialni Kościoła uważają inaczej i nie mogą potwierdzić tego pragnienia powołania?

Nikt nie może dać samemu sobie powołania kapłańskiego czy zakonnego – musi ono pochodzić od samego Jezusa i być potwierdzone przez przełożonych Kościoła. Podstawowym powołaniem każdego chrześcijanina jest powołanie do świętości, które otrzymujemy na chrzcie. Kto jeszcze tak naprawdę nie przyjął tego powołania, nie powinien w ogóle myśleć o jakimś szczególnym zadaniu w Kościele, ale najpierw przygotować fundamenty, zanim rozpocznie budowę domu. Dla tego jednak, kto jednak przede wszystkim zrozumiał i przyjął powołanie do świętości – i to niezależnie od szczególnej drogi (rodzina, samotność, wspólnota duchowa) – „bycie kapłanem” nie jest już najważniejszą rzeczą w życiu. Kto nie może zostać księdzem z powodu braku zdolności do nauki lub z przyczyn zdrowotnych, nie ma automatycznie powołania na brata zakonnego. Jeśli jednak jego gotowość do pełnej służby Królestwu Bożemu jest autentyczna i trwała, jeśli nie chodzi już o bycie „kims”, ale o gotowość służby w ukryciu – wtedy powołanie do bycia bratem zakonnym może być autentyczne (lub stać się autentyczne). Dla tego, kto naprawdę chce służyć Bogu i Kościołowi, miejsce lub rola, w której się służy, nie ma już decydującego znaczenia. Szczęśliwy, kto i w tej sprawie osiągnął „świętą obojętność” lub szczerze się o nią stara!

Tekst pochodzi z książki o. Winfrieda M. Wermtera „Kapłan z powołania – dar i zadanie dla wszystkich”.

Książka jest rozprowadzana bezpłatnie z prośbą o ofiarę na pokrycie kosztów druku i na cele apostołskie Duchowej Rodziny Przenajświętszej Krwi.

Zamówienia: br.leo@oratorium.co

Inne pozycje Autora:

ABBA KOCHANY OJCZE. Nowenna do Boga Ojca
Mała szkoła pokory. Praktyczne wprowadzenie w życie duchowe
Stać się Miłością
Eucharystia na drodze do wolności